




Św. Katarzyna Aleksandryjska - o przyjęciu chrześcijaństwa i nawróceniu pogan

Saint Catherine of Alexandria - about the adoption of Christianity and the conversion of pagans

Katarzyna Kolada

Uniwersytet w Białymstoku, Polska

 0009-0001-9909-2958

 katarzynakolada172@gmail.com

Data przekazania: 19.05.2023

Data akceptacji: 13.06.2023

Data publikacji: 11.09.2023



Abstract: The article is dedicated to St. Catherine of Alexandria, whose cult is still alive. The persecution of Christians in the Roman Empire by Emperor Maxentius left a mark in the form of conversion of many pagans, philosophers, and the empress to the faith in the One God. Analysis of the life of St. Catherine is based on sources.

Streszczenie: Artykuł poświęcony jest św. Katarzynie Aleksandryjskiej, której kult jest wciąż żywy. Prześladowania chrześcijan w Imperium Rzymskim, przez cesarza Maksencjusza, odcisnęły piętno w postaci nawrócenia na wiarę w Jedyne Boga wielu pogan, filozofów, a także cesarzową. Analiza żywota św. Katarzyny jest przeprowadzona na podstawie źródeł.

Keywords: Catherine, christianity, persecution, Roman Empire

Słowa kluczowe: Katarzyna, chrześcijaństwo, prześladowania, imperium rzymskie

Cite this article: Kolada, K., *Św. Katarzyna Aleksandryjska - o przyjęciu chrześcijaństwa i nawróceniu pogan*, *Elpis*, 25 2023: 113-117. <https://doi.org/10.15290/elpis.2023.25.12>

Cytowanie: *pogan*, *Elpis*, 25 2023: 113-117. <https://doi.org/10.15290/elpis.2023.25.12>

„Tylko jedna znalazła się niewiasta, spośród tych, które Maksymin hańbą okrywał, a była to chrześcijanka z grona najzaciejszych i najznakomitszych kobiet aleksandryjskich, która pod namiętą i rozpustną duszą tyrańca przez swą mężną zgołą niezłomność odniosła zwycięstwo. Znana ją zresztą jako znakomitą z powodu majątku, pochodzenia i wykształcenia. Jednakże ponad wszystko przedkładała czystość. Maksymin nękał ją często prośbami, ale zabić jej nie mógł, chociaż umrzeć była gotowa. Żądza była w nim (cesarzu) silniejsza od gniewu. Skazał ją tylko na wygnanie i utratę całego majątku” (Euzebiusz z Cezarei, s. 385).

Według przekazów Rufina z Akwilei św. Katarzyna urodzić się miała w 297 r. w pogańskiej rodzinie z imieniem Dorothea lub Damiani. Rodzice zajmowali wysokie stanowiska w swej społeczności. Żywot podaje, że jej ojciec pochodził z rodu Ptomoleuszy, który poddał się rządowi rzymskiemu, zachowując urząd i majątek. Inne źródła podają, iż był królem Cylicji. Matka miała natomiast być córką władcy Samarii, później królową Savineli. Greckie źródła podają, iż ojciec był zarządcą Cypru, a następnie został przeniesiony do Aleksandrii, by tam sprawować rządy (Zaleszany monaster).

Mając 18 lat, Katarzyna bardzo dobrze zaznajomiła się z pismami poetów pogańskich i filozofów – Homera, Arystotelesa, Platona i Wergiliusza. Przyswoiła nauki medyczne najwybitniejszych lekarzy: Hipokratesa, Asklepiadesa i Galena. Opanowała też sztukę oratorską, znając wiele języków i dialektów. Każdy podziwiał jej wysoki poziom wykształcenia. Wielu młodych adoratorów przychodziło do jej matki, która w ukryciu (z uwagi na prześladowania Maksencjusza) wyznawała chrześcijaństwo, by prosić o rękę Katarzyny. Bliscy dziewczyny radzili, by wyszła za mąż, aby królewskie bogactwo nie przeszło w ręce obce. Dziewczyna, chcąc zachować czystość na całe życie, stwierdziła, że poślubi kogoś, kto będzie jej równy: będzie pochodził ze znakomitego rodu (syn cesarza), będzie dostatecznie bogaty, mądry i przystojny. Słyszając takie życzenia, matka wraz z córką udały się po poradę do pustelnika słynącego z pobożności, który mieszkał niedaleko Aleksandrii. Starzec, prowadząc z Katarzyną rozmowę, dostrzegł jej mądrą i skromną mowę. Zapewnił że zna młodzieńca, który spełnia wszystkie wymagania. Na pożegnanie wręczył jej ikonę Przenajświętszej Bogarodzicy z Dzieciątkiem, zalecając modlitwę. Dziewczyna modliła się całą noc słowami, których nauczył ją starzec i zasnęła, mając widzenie, że Bogarodzica trzyma na rękach młodzieńca, lecz Chrystus odwracał od niej swe oblicze. Trzykrotnie nie mogła w tym śnie zobaczyć Chrystusa, lecz usłyszała rozmowę Chrystusa z Bogarodzicą, z której wynikało, iż nie jest tego godna,

ponieważ nie została obmyta wodami chrztu i namaszczonea pieczęcią Ducha Świętego, więc ponownie powinna udać się do starca. Budząc się ze snu, poszła z kilkoma służącymi do celi pustelnika, opowiadając o widzeniu ze łzami w oczach. Starzec ochrzcił ją i poradził, by ponownie modliła się do Bogarodzicy, aby jeszcze raz ukazała się jej we śnie. Tym razem Chrystus spoglądał na nią z wielką błogością i łagodnością. Bogarodzica wzięła za rękę Katarzynę, a Chrystus włożył na jej palec pierścień, mówiąc:

„Oto teraz biorę ciebie za oblubienicę, nieskazitelną i wieczną. Zachowaj z wielką troskliwością nienaruszony ten związek i odtąd nie szukaj już żadnego ziemskiego oblubieńca”.

Te słowa zakończyły sen, Katarzyna na swoim palcu prawej ręki zobaczyła pierścień. Zaczęła od tej pory śmiało głosić i wyznawać wiarę chrześcijańską (Leśniewski, 2002, s. 232-238).

Wkrótce do Aleksandrii, stolicy Egiptu, przybył cesarz Maksymian (285-305 oraz 307-308), fanatyczny poganin, który bardzo sumiennie pilnował, aby na podległych mu terenach państwa skrupulatnie wypełniano edykty cesarskie. Rozesłał po miastach i wsiach nakaz zgromadzenia się ludności na święto ku czci bogów pogańskich. W dniu święta Katarzyna postanowiła udać się do świątyni w towarzystwie kilku sług. Zatrzymując się na wejściu, wszyscy zwrócili na nią wzrok. Jaśniała nadzwyczajną pięknnością, co świadczyło o jej pięknym duchowym. Poleciała, by przekazano cesarzowi, że ma ważną informację do przekazania. Otrzymując akceptację, Katarzyna zbliżyła się i pokłoniła się przed nim, oddając należną mu chwałę i następnie oskarżyła cesarza o bałwochwalstwo i dusz zatracenie. Oświadczyła, że marmurowych figur Zeusa i Afrodyty nie będzie traktować jako bogów i nie złoży ofiary. Zwracając się do cesarza następującymi słowami:

„Byś chciał upór i błąd ten złożyć z siebie, poznałbyś prawdziwego Boga, wiecznego i nieśmiertelnego, którego samo imię wymówione i krzyż w powietrzu uczyniony bogów twoich straszę i uciekać muszę” (Akatyst, 2007, s. 33).

Katarzyna miała skrytykować cesarza Maksencjusza, mówiąc o ślepcie i głupocie duchowej, by kłaniać się takim marnościami. Nawiązała do Diodora Sycylijskiego¹, który twierdził, że bogowie byli zwykłymi ludźmi, kończącymi niewdzięcznie życie, lecz ze względu na zasługi stawiano pomniki i rzeźby, a następne pokolenia nie rozumiejąc przodków zaczęły oddawać im cześć i robić pokłony jak bogom. Żyjąc w nadziei, że tak można zaskarbić przychylność niebios, poprzez taką formę pobożności. Przywołała także Plutarcha z Cheronei (ur. ok. 50 n.e. zm. ok. 125 n.e. historyk, moralista-filozof, orator), który pogardzał i lekcewał tych bogów. Przekonywała, by poznał prawdziwego Boga, który stworzył świat jednym Słowem, podtrzymując wszelki byt, dzięki któremu królowie rządzą w swych krajach i cały świat istnieje. Bóg, który nie potrzebuje ofiar całopalenia, tylko by dotrzymywano Jego przykazań. Rzekła do cesarza słowami proroka Izajasza:

„Dlatego znów w osobliwy sposób postąpię z tym ludem, w sposób osobliwy, przedziwny. Wtedy przepadnie mądrość jego mędrców, przezorność jego przebiegłych się skryje” (Iz 29,14).

Rozgniewał się Maksymilian, dostrzegając mądrość Katarzyny i będąc porażony jej urodą, poczuł obawę. Zdecydował zaprosić do pałacu gremium filozofów liczące pięćdziesięciu mędrców Imperium Rzymskiego. Zadaniem było przekonanie młodej dziewczyny o jej błędnym przekonaniu i ściągnąć na stronę świata pogańskiego. Filozofowie wyróżniający się ostrością umysłu i wielkim darem słowa byli zaskoczeni, o czym mieliby prowadzić dysputę z tak młodą osobą i, na dodatek, z niewiastą. Cesarz uprzedził, że będą mieli przed sobą inteligentnego rozmówcę i silnego przeciwnika, który mądrością przewyższa wielkiego Platona. Za pokonanie jej w debacie czekała mędrców nagroda, natomiast za przegranie czekała ich śmierć. Jeden z filozofów zapewnił cesarza, że z pewnością Katarzyna zawstydzi się, gdy zobaczy taką ilość mędrców. Przybyło także wielu obserwatorów debaty. Zanim posłańcy wyruszyli po uwięzioną, Katarzynie zjawił się archanioł Michał. Zapewnił on o wstawiennictwie Boga i czekającej Katarzynie wygranej z mędrcami. Przepowiedział również przyjęcie przez pogan wiary w jedyne Boga oraz przyjęcie męczeńskiej korony przez Katarzynę.

Filozof zwrócił się do Katarzyny z pytaniem, czy z zuchwałością i głupotą lekcewał bogów, którym oddają cześć. Katarzyna odpowiadając, że nie zuchwałością i głupotą, tylko z miłością i pokorą stwierdza, że bogowie są niczym. Filozof wówczas stwierdził, że bogowie nazywani są najwyższymi przez poetów, od których Katarzyna przyjęła naukę. Święta odparła, że mądrość otrzymała nie od bogów, lecz od Jedyne Boga, który jest prawdziwy, przestrzegając Jego Boskie nakazy, jest się prawdziwym filozofem. Zapytała też filozofa, który

¹ Diodor Sycylijski (ur. ok. 80 r. p. n.e. zm. 20 r. p.n.e.) był historykiem i filozofem.

z poetów nazywa bogów najwyższymi? Filozof przywołał postać Homera, który zwrócił się w modlitwie do Zeusa: „Chwalebny Zeusie, największy bogu, i wy inni nieśmiertelni bogowie”. Orfeusz, zwracając się do Apollona z wdzięcznością mówił: „O synu Latony, strzelający z daleka! O mocy, który wszystko widzisz i królujesz nad śmiertelnymi oraz nieśmiertelnymi, słońce na złotych skrzydłach unoszone”. Dla filozofa były to powody, by nie trwała w błędzie i nie oddawała czci Ukrzyżowanemu, nikt ze starożytnych mędrców Go nie uznawał i nawet nie znał. Katarzyna odpowiedziała, iż Homer o Zeusie mówił, że był kłamliwym i złym zwodzicielem. Hera i Atena oraz Posejdon chcieli związać go, lecz uciekł i skrył się. Inne przykłady są opisane w wielu księgach, między innymi w księgach Sybilli, w których mowa jest o Boskim wcieleniu i ukrzyżowaniu Zbawczym.

„W późniejszym czasie przyjdzie Ktoś na ziemię, kto przyjmie na siebie ciało, oprócz grzechu. Nieograniczoną mocą Swej Boskości zburzy zniszczalność nieuzdrowionych z pożądliwości i Jemu będą zazdrościć niewierzący ludzie, a On będzie wywyższony na miejscu wysokim, jakby godzin śmierci” (Leśniewski, 2002, s. 244).

W tym momencie mędrzec Apoloniusz miał wyznać wiarę w Chrystusa, mówiąc:

„Ktoś z nieba zmusza mnie, aby Go wyznawać. On jest światłością troistą, jest Bogiem, który przeszedł przez mękę. Nie sama Boskość cierpiała, bowiem jest w Nim coś innego: śmiertelność według ciała, a zarazem to coś obcego od zniszczalności. Ten Mąż, który wszystko przecierpiał od śmierci, a mianowicie: Krzyż, poniżenie, pogrzeb- jest Bogiem” (Leśniewski, 2002, s. 244).

Apoloniusz w następujący sposób wypowiedział się o prawdziwym Bogu – uznał go za początek i ośnowę wszelkiego stworzenia. Twórcę świata i jego zarządcę. Chrystus, będąc na równi z Ojcem, jako człowiek, żył nauczając i pomagając ludziom. Przyjął śmierć za ludzi, aby uwolnić ich od grzechu, darując im błogosławieństwo. W ten sposób otworzył drzwi do raj, które były zamknięte przez nasz upadek. Na trzeci dzień Zmartwychwstał, unosząc się na Niebios, skąd przyszedł, posyłając Ducha Świętego swoim uczniom, by roznieśli wiadomość na cały świat, głosząc nowinę, w którą należy wierzyć, co zalecił również czołowemu filozofowi.

Katarzyna przekonywała filozofa, by uwierzył swoim nauczycielom i bogom – Platonowi, Orfeuszowi, Apoloniuszowi, którzy jasno, chociaż wbrew swojej woli, uznali Chrystusa za Boga. Katarzyna wysunęła również inne przykłady, wprowadzając w podziw filozofa, który pozostał bez sił, by móc nadal argumentować. Cesarz, widząc, że filozof został pokonany, polecił zakończyć debatę. Pozostali uczeni, stwierdzili, że skoro najmądrzejszy z nich milczy, nie możemy zabrać zdania, by sprzeciwić się prawdzie.

Rozgniewany cesarz zarządził rozpalić wielki ogień w centrum miasta, aby spalić wszystkich filozofów, którzy przegrali w dyspucie. Słyszając rozkaz cesarski, uczestnicy dysputy padli do nóg św. Katarzyny, prosząc o modlitwę za nich do jedyne prawdziwego Boga, by wybaczył czyny nieświadome, by mogli przyjąć Chrzest Pański i dary Ducha Świętego. Katarzyna uradowana rzekła, iż będą błogosławieni i szczęśliwi porzucając mrok, poznając światło Prawdy, zostawiając śmiertelnego ziemskiego króla, przystępując do Króla Niebios. Poleciała, by ufali Jego miłości i wierzyli, że ogień, który szykują, będzie Chrztem Świętym i drabiną prowadzącą do nieba, gdyż ogień oczyszcza od wszelkiej zmyy ducha i ciała, przed Bogiem będą jaśniejącymi i czystymi jak gwiazdy, stając się ulubionymi przyjaciółmi. Mówiąc to, św. Katarzyna uczyniła znak krzyża na każdym z filozofów. Według *żywołu* żołnierze mieli wrzucić filozofów w ogień 17 listopada 307 r. Tego dnia wieczorem pewni chrześcijanie przyszli, by pochować szczątki. Wówczas okazało się, że ciała filozofów pozostały nietknięte, ogień nie spalił ich włosów. Przez ten cud wielu pogan miało zapragnąć poznać prawdę, a ciała stracenców zostały pogrzebane z odpowiednią czcią (Dymitr Rostowski, 2007, s. 671-672).

Tymczasem cesarz postanowił dokonać wszelkie starania, by przeciągnąć Katarzynę na stronę pogańskich bogów. Nie osiągnąwszy sukcesu w debacie z filozofami, postanowił podstępnie oszkalować. Przywołując do siebie, zwrócił się słowami:

„Posłuchaj mnie, dobra córko. Jako kochający dzieci ojciec radzę ci oddać pokłon wielkim bogom, a w szczególności Hermesowi, protektorowi nauk, który przyozdobił cię tak wspaniałymi filozoficznymi darami. Ja zaś, jeśli wypełnisz wolę, podzielę się z tobą moim Cesarstwem i moją władzą. Bogowie niech mi będą za świadków! Będiesz żyć ze mną w ustawicznej radości” (Leśniewski, 2002).

Dzieła hagiograficzne poświęcone Katarzynie podają, że następnie przenikając podstępny zamiar cesarza, powiedziała, by nie był podobny do lisicy i zostawił swoją chytryść. Oświadczyła zdecydowanie, że jest chrześcijanką, zaślubioną z Chrystusem, którego jako jedyne uznała za Oblubieńca, świadomie też wybrała

miast szaty cesarskiej, szatę męczeństwa. W odpowiedzi cesarz ponownie zagroził jej upokorzeniem i torturami, jednak Katarzyna odpowiedziała, by robił, co chce, gdyż krótkotrwałe poniżenie zapewni jej wieczną chwałę, dzięki czemu wielu ludzi uwierzy w Chrystusa. Słowa te rozgniewały cesarza, który zarządził, aby pozbawić Katarzynę szat i nagą chłostać żyłami wołowymi tak, że jej całe ciało było skrwawione. Jednak wszystkie męczarnie miał przejść z męstwem, że świadkowie tych wydarzeń wpadli w podziw. Następnie cesarz miał wydać rozkaz, aby zamknąć Katarzynę w więzieniu, nie dając jej pożywienia i wody, do momentu aż nie wymyśli następnych tortur, które by ją pozbawiły życia.

Małżonka Maksymiana bardzo pragnęła zobaczyć Katarzynę, gdyż słyszała o jej mądrości, męstwie i cnotach. Augusta miała widzenie we śnie, że jej serce było przepełnione miłością do Katarzyny, że nie mogła usnąć. Gdy cesarz ze względu na obowiązki opuścił Aleksandrię, cesarzowa znalazła odpowiedni moment, aby sen się ziścił. Porfiniusz, przyjaciel cesarza, który nadzorował wojsko, wyróżniał się mądrością i dobrocią. Cesarzowa zdradziła mu zatem swe potajemne życzenie. Opowiedziała Porfiniuszowi o swym widzeniu we śnie, w którym Katarzyna przebywała w towarzystwie wielu przepięknych młodzieńców i dziewcząt odzianych w białe szaty. Twarz świeciła takim blaskiem, że nie mogła patrzeć na nią. Usadawiając obok siebie, powiedziała: „Chrystus przekazuje tobie koronę”. Cesarzowa wyznała, że od tego momentu pragnęła usilnie ją spotkać, poprosiła więc Porfiniusza, by zorganizował ich spotkanie w tajemnicy. Porfiniusz zgodził się wypełnić to życzenie i w nocy, wziął dwustu żołnierzy, idąc z cesarzową do więzienia. Dając pieniądze strażnikom, weszli do celi Katarzyny. Cesarzowa, widząc świętą, była porażona blaskiem jej twarzy, które świeciło łaską Bożą. Natychmiast miała więc paść do jej nóg i powiedzieć ze łzami w oczach:

„Teraz czuję się szczęśliwa i błogosławiona, ponieważ mogłam spotkać ciebie. Niczym łania, pragnąca zaspokoić swe pragnienie², bez granic pragnęłam widzieć i słuchać twych słów. Teraz, gdy życzenie się spełniło, już nie cierpię, choćbym miała stracić cesarstwo. Tak jestem szczęśliwa, że mogłam cię zobaczyć! Błogosławiona i godna pochwały jesteś, że mogłaś oddać wszechmogącemu Panu, który przelał na ciebie ogromne łaski” (Dymitr Rostowski, 2007, s. 671-672).

Katarzyna odpowiedziała cesarzowej:

„Błogosławiona i ty jesteś cesarzowo, ponieważ widzę nad twoją głową koronę, trzymający na wysokości aniołowie. W ciągu trzech dni otrzymasz cierpienie, które zniesiesz dla Chrystusa, by następnie odejść do prawdziwego Boga w Królestwie Niebios” (Dymitr Rostowski, 2007, s. 671-672).

Cesarzowa powiedziała o tym, że boi się tortur, a jeszcze bardziej małżonka, który jest bardzo okrutny. Katarzyna wezwała, by odsunęła lęk, ponieważ sam Chrystus będzie pomocnikiem. Żadne męki nie dotkną bowiem jej duszy, ucierpi tylko ciało, które otrzyma pokój wieczny. Gdy święta powiedziała to wszystko cesarzowej, z kolei zadał jej pytanie Porfiriusz o nagrodę, jaką Chrystus obiecuje tym, którzy w Niego wierzą. Katarzyna odpowiedziała: „Nie czytałeś lub nie słyszałeś nic z Pisma Świętego?” Porfiriusz odpowiedział, że od młodych lat nie uczył się niczego oprócz technik wojennych. Katarzyna odpowiedziała, że nie jest sposobnością wyrazić językiem ludzkim, jakie dary przygotował Chrystus dla kochających Go i przestrzegających przykazania. Następnie Porfiriusz uwierzył w Chrystusa, a za nim dwustu żołnierzy oraz cesarzowa. Katarzyna, mimo zamknięcia bez wody i jedzenia, miała być w cudowny sposób karmiona przez gołębicę, a na koniec wzmocniana i pocieszana przez samego Chrystusa.

Następnego dnia cesarz zasiadał w sądzie, rozkazując przyprowadzić Katarzynę. Miał lśnić duchową łaską i błogosławionym blaskiem tak, że nawet sam cesarz był zdumiony, zastanawiając się, kto mógł jej przynosić pożywienie. Poleciał zatem, by na męki wydać strażników. Katarzyna jednak, by uchronić ich od cierpienia, powiedziała:

„Wiedz cesarzu, że żadna ręka ludzka nie dawała mi jedzenia, tylko Pan mój Chrystus, który niewidzialnie troszczy się o dzieci swoje, karmił mnie” (Dymitr Rostowski, 2007, s. 672).

Cesarz ponownie podstępem chciał podejść dziewczynę, mówiąc:

„Blaskiem słonecznym jaśniejąca dziewico, urokliwością przewyższasz nawet Artemidę. Urodziłaś się by królować, córko moja. Z tego względu, przyjdź i przynieś pokłon i ofiarę

² Por.Ps.42,2.

naszym bogom. Będziesz królować z nami i następne lata spędzisz w szczęściu. Proszę nie trać swej wspaniałej urokliwości poprzez tortury” (Dymitr Rostowski, 2007, s. 672).

Katarzyna miała odrzec:

„Jestem ziemią i prochem. Całe piękno jak kwiat zwiędnie, i jak sen minie. Niewielka choroba czy starość wystarczy. Po śmierci i tak ciało się rozłoży. Nie martw się cesarzu o moje piękno” (Dymitr Rostowski, 2007, s. 673).

Rozzłoszczony cesarz wymyślał nowe tortury dla męczennicy. Cesarzowa na wieść o tym zganiła męża, w wyniku czego ten wpadł w gniew i postanowił ukarać swoją małżonkę, poddając ją wyszukany męczarniom, a na koniec nakazał ściąć mieczem jej głowę. Żywoć datuje jej zgon na 23 listopada. Wspomniany Porfiriusz miał zabrać ciało cesarzowej w nocy i pogrzebać, a rankiem następnego dnia wyznał cesarzowi, że wraz z wojskiem przyjęli chrześcijaństwo, za co cesarz skazał ich wszystkich na ścięcie.

Następnego dnia cesarz, sądząc Katarzynę, miał oskarżyć ją o zgubny wpływ na jego żonę i ważnego dowódcę, poprosił ją jednak, by ostatecznie złożyła bogom ofiarę, a wówczas stanie się cesarzową. Katarzyna nie dała się jednak zwieść tym słowom, ostatecznie więc cesarz nakazał uciąć jej głowę.

Żołnierze zabrali Katarzynę, otoczoną przez tłum zapłakanych mieszkańców, na miejsce stracenia. Święta pozostała głucha na apele aleksandryczyków, aby poddała się woli cesarza, a na miejscu stracenia odmówiła modlitwę, po czym zwróciła się do kata, aby wykonał polecenie władcy. Żołnierz podniósł miecz i ściął głowę świętej, lecz zamiast krwi z rany pociekło mleko, zaś jej ciało aniołowie mieli przenieść na górę Synaj. (Dymitr Rostowski, 2007)

Niesamowite wydarzenia zaistniały przy pomocy Boga.

Nawiązując do postawy św. Katarzyny Aleksandryjskiej, związanej z jej męczeństwem i świadectwem wiary, warto przywołać słowa ks. Marka Starowieyskiego, który akcentuje powszechną we wczesnochrześcijańskiej wspólnocie postawę.

„Przez to, co się stało, ..., że chrześcijanie, jeżeli nimi są, nigdy nie odwrócą się od Boga wszechrzeczy, jeśli raz zostali godni przyjęcia Jego religii, że nie tylko stoją pod groźbami i idącymi za nimi karami, ale co więcej nabrawszy śmiałości w mowie i głosem odważnym i nieustraszoną przemawiają z pełną swobodą i kiedy jest to możliwe, napominają prześladowców, by wydobyli ze swej nieświadomości i uznali, że istnieje tylko jeden Bóg” (Starowieyski, 2020).

Bibliografia

- Akatyst Świętej Wielkomęczennicy Katarzynie.* (2007). Prawosławny Żeński Dom Zakonny p.w. Św. Katarzyny. Zaleszany.
- Dymitr Rostowski, św., (2007). *Żywoty Świętych.* Księga III. Poczajewska Ławra.
- Euzebiusz z Cezarei. *Historia ecclesiastica*, VIII, 14.
- Leśniewski, K. (2002). *Żywoty Świętych.* Księga III, Listopad, cz. II. Lublin.
- Pismo Święte.* (2003). Poznań: Wydawnictwo Pallottinum.
- Starowieyski, M., ks. (2020). *Męczennicy pierwszych wieków chrześcijaństwa.* Kraków: WAM.
- Żywoć świętej Katarzyny. (2023). [online] <https://zaleszanymonaster.pl/zywot-swietej-katarzyny/>, [13.08.2023]